

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. —
Z odnośnikiem do domu . . . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł. —
Zagranicą 5 zł. —
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

Nr. 241 (7871)

Wtorek, dnia 21 października 1924 r.

Rok XXXII

WĘGIEL Górnośląski

z kopalni:

Max	Marie
Hramsta	Böer
Georg	Brade
Oheim	Heinrichsglück
Fanny	Neuglückauf
Hoym	Prinzen
Fürsten	Heinrichsfreude
Emanuelssegen	

po cenach kopalnianych na weksle 3 miesięczne.

PORTLAND CEMENT

z pieców rotacyjnych
fabryki

„RUDNIKI“ po cenach
fabrycznych
na weksle 1-2 miesięczne.

KOKS ZABRZECKI

Z „EMMA“ i „WOLFGANG“

po cenach hutniczych
na weksle 3 miesięczne.

WAPNO

CZĘSTOCHOWSKIE

„Rudniki“

na weksle 3 miesięczne.

SUPERFOSFAT

od 14
do 22
proc.

po cenach fabrycznych
na weksle 3 miesięczne

— poleca —

KALISKA SPÓŁKA OPAŁOWA

KAZIMIERZOWSKA 1. :: TEL. 92.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI

„KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej
PRZY SEJMIKU

w dniu 20 październ. 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	751.0 m.m.
2) Kierunek wiatru	SSW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachm. umiark.
5) Wilgot. bezwzględna	4.9 m.m.
6) Wilgot. względna	96%
7) Temp. powietrza	+1°2
8) Ilość opadów	Niebyło
9) Najwyż. temp. z doby ubiegł. (z rano)	+9°6
10) Najniż. temp. z doby ubiegł. (z rano)	+4°4
1) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0.96

SALA TOW. MUZYCZNEGO.

We wtorek, dnia 21 b. m., o godzinie 8-ej wieczorem wygłosi

JANUSZ KORCZAK

ODCZYT

DZIECKO

NA TEMAT

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W. P. Mayera.

Gazownia Miejska w Kaliszu

dostarcza do centralnych ogrzewań pierwszorzędnym

KOKS z węgla górnośląskiego w cenie zł 2, centr. 50 kg.

Przy wagonowym odbiorze 5% rabatu. 2058

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w październiku.

Niedobrze dzieć się zaczyna na Śląsku, w tym dawniej mimo huk i loskotu tysięcy maszyn tak spokojnym kraju z jego pracowitą i bogobojną ludnością. Kraj ten i ludność jego, która wycierpiała tyle bolesnych doświadczeń podczas długolletniej wojny, krwawych i pełnych poświęcenia trzech powstań, wchodzić się zdaje w nową, daleko niebezpieczniejszą fazę moralnego przesilenia. Czy przetrzyma ją zwycięsko? Czy forteca, za jaką uważano Śląsk pod względem oświadczenia narodowego i wyrobienia społecznego jego ludności polskiej, utrzyma się pod ciosami tysięcy tarcz, które niewidne napozór, przecież dokonały już wiele widnej roboty zniszczenia?

Mam na myśli obecne stosunki, panujące na Śląsku, drożyna bezrobocie i prawie że skrajna bieda wśród dziesiątek tysięcy rodzin, która z trudem tylko powstrzymuje akcja ratownicza śląskiego komitetu ochrony bezrobotnych, zorganizowana przez administratora apostołskiego ks. dr. Hlonda — wszystko to złożyło się na wielkie niezadowolenie, jakie powoli ogarnęło szerokie warstwy społeczne na Śląsku. Ale nie to tylko: chaos powiększa niebywała dotąd na Śląsku dezercjacja polityczna i daleko idące rozbieżności poglądów wśród tych, co się mienią być przywódcami ludu, i zamiast zdobyć się na wielką myśl i wielki czyn szlachetny, za miast dla dobra ogółu poświęcić osobiste ambicje powiększają ogólny zamęt przez wzajemne na paści podkopując przez to w masach do reszty i tak słaby swój autorytet.

Dawniej była na Śląsku tylko jedna partja polska (obok P.P.S.), dziś mamy ich kilka: „Chadecja“ (chrześ. demokracja) pod przewodnictwem posła Korfiantego, której organem jest nie dawno przez p. Korfiantego założona „Polonia“, „endecja“ z organem jej „Gońcem Śląskim“ narodową partję robotniczą z organem jej „Polakiem“ i zastęp mniej lub więcej zdecydowanych separatystów śląskich, których organem jest „Głos Górnego Śląska“. Wreszcie mamy tu kilkanaście tysięcy komunistyczne usposobionych jednostek. Niemcy natomiast, aczkolwiek również na kilka partji podzieleni (nacjonalisci, ludowcy katolscy i socjaliści), tworzą jeden zbity zbroj w ła

czące ich wszystkich organizacji swej „Duetscher Volksbund“.

Nie dość, że polska idea państwowa na Śląsku walczyć musi z mniej lub więcej ukrytą agitacją niemiecką, która poszła już tak daleko, że taka np. „Kattowitzer Zeitung“ ośmieliła się pisać otwarcie, że nietylko w Anglii, ale nawet na terenie międzynarodowym coraz bardziej trwała się przekonanie o rzekomej niesprawiedliwości co do podziału Śląska — zatem nie z Niemcami tylko, ale nawet z ludźmi, którzy mienią się być Polakami, tu na Śląsku w obronie tej polskiej idei państwowej walczyć musimy. Pomijam tu komunistów, dla których każda destrukcyjna robota jest alfą i omegą całego ich wyznania. Lecz nie można pominąć milczeniem roboty separatystów śląskich pod przywódctwem Jana Kusłosa z organem jego „Głos Górnego Śląska“, którego jedynym celem zdaje się być ciągłe podszywanie i podburzanie ludności śląskiej przeciwko rodakom z innych dzielnic Polskich, ośmieszanie władz polskich i dogadzanie tym sposobem Niemcom, którzy artykuły te skwapliwie przedrukowują w swych pismach. Chwali się „Głos Górnego Śląska“ przedrukować kilka ustępów z ostatnich moich „Listów z Górnego Śląska“ o rozwoju separatyzmu, jako bym się „nawrócił“ i nareszcie uznał słuszność tego, co już oddawna twierdzi „Głos“. Nie Pano wie separatysty, za takie towarzystwo dziękuję. Jeżeli zaś swego czasu napiętnowałem zachowanie się lub pewne praktyki urzędników tutejszych, pochodzących z innych dzielnic Polski, to nie dla pięknych (albo ślepych?) oczu separatystów w rodzaju p. Kusłosa, lecz z obowiązku dziennikarza polskiego, którego obowiązkiem jest reterować o wszystkich objawach życia danego środowiska społecznego. Krytykować można, jeśli jest do tego powód, ale nie, jak to czyni organ separatystów śląskich, który z zasady, najczęściej bez powodu krytykuje, uwłaszczając część ludzkości najlepszym.

Wielką szkodę musi sprawie polskiej na Śląsku przynieść (w rezultacie również i zatarg jaki ostatnio powstał między postem Korfiantym i jego „Polonią“, a prezesem związku powstańców śląskich kapt. Grzesikiem, wzgl. głównym zarządem związku. Zatarg powstał z powodu wykluczenia ze związku kilku powstańców za rzekomo nieodpowiednie prowadzenie się w rzeczywistości jednak, jak z wyjątkiem „Polonji“ utrzymuje reszta prasy polskiej, powód miał być całkiem inny, mianowicie p. Korfianty miał za inscenizować całą tą awanturę, żeby rozbić zwią

Kino-teatr

STYLOWY

WYŚWIETLA

od dziś i dni następnych
obraz p. t.

KARNAWAŁ

Tragedja w 6-ciu aktach. W roli głównej

LYA MARA Podług romansu Pawła HÖCKERA inscenizował Fryderyk ZELNIK
Początek w dni powszednie o godz. 6-ej, w soboty i niedzielę o godz. 5-ej, ostatni seans o godzinie 9-30.

zek, politycznie mu niewygodny. Nie chce wchodzić w meritum sprawy ani zajmować się pytaniem, kto więcej winien. Dość mi stwierdzić, że przez rozbagnienie tej afery na łamach prasy sprawie polskiej oddano isticie niedźwiedzia przy służy. Związek sam przecież na walnym zjeździe delegatów mógł zbadać zarzuty czynione głównemu zarządowi i powziąć odpowiedzialnie uchwały. Afera ta tymczasem z powodu rozmazywania jej w prasie narobiła na Śląsku dużo złej krwi, zagranicą zaczyna się nią bawić, a Niemcy — z radością zaciskają pięści, i — tryumfują, gdyż dowiedzieli się kilka ciekawych szczegółów, które będą im pomocne w swej utopijnej zresztą walcie o odzyskanie Górnego Śląska. Lecz — czyż tego było potrzebą?

ALEKSY PAJAK

TELEGRAMY.

Uroczystość narodowa na Śląsku.

KATOWICE, 20. (Pat) Przy udziale tłumy publiczności odbyło się o godz. 10 przed poł. w kościele Marjackim w Katowicach solenne nabożeństwo z okazji 100-letniej rocznicy urodzin Śląskich działaczy narodowych ks. Miarki i Stalmacha. W nabożeństwie wzięli udział p. min. Kiedroń z małżonką, wojewoda Biłski dowódca dywizji gen. Horoszkiewicz, przedstawiciele władz, delegacje itd.

Ze spraw Górnio-śląskich

WARSZAWA, 20. Wczorajszy Kurjer Północny donosi, że Marszałkowi Sejmu Słodził wizytę prezes Najwyższej Kontroli Państwa Zarządowej w sprawie nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku, w którą podobno wmieszani są dwaj członkowie Sejmu.

Masowy obieg fałszywych pieniędzy.

ŁÓDŹ, 20. Na zasadzie sprawozdań protokołu Zarządu z poszczególnych komisariatów P.P. u rząd śledczy zawałony został dochodzeniami w sprawie fałszywych 2 i 5 złotych banknotów.

Masowe pojawienie się fałszyfkatów świadczy o bliskości fabryk tych „złotówek“.

Codziennie sporządza się w każdym komisariacie szereg protokołów za usiłowanie puszczania w obieg fałszyfkatów w instytucjach państwowych — z czego wywnioskować można, jak wielka być musi ich ilość w dni targowe na rynkach, gdzie naiwnych i nie umiających od różnić (co jest niekiedy dość trudne) fałszywych od pełnowartościowych pieniędzy.

Zjazd prezesów sądów okręgowych.

WARSZAWA, 20. Na 7 listopada zwołano do Warszawy zjazd prezesów sądów okręgowych apelacji warszawskiej.

Delegacja po zwłoki Sienkiewicza.

VIVEY, 20. (Pat) W sobotę wieczorem przyjechała tutaj z Warszawy delegacja komitetu sienkiewiczowskiego oraz syn zmarłego Henryk Sienkiewicz, którzy jak wiadomo będą towarzyszyli zwłokom do kraju.

Napady na przedstawiciela Polski w Sowdepji.

WARSZAWA 20. (Pat) Wieczorem o 1 w nocy z dn. 17 na 18 bm. zdarzyły się 2 wypadki napaści na członków i urzędników przedstawicielstw polskich w Rosji. Ofiarą jednej z nich na dworcu moskiewskim w Leningradzie byli 1szy sekretarz poselstwa p. Czarnocki i członek komisji specjalnej p. dr. Morelowski. Ofiarą drugiej napaści stali się w Moskwie urzędnicy pp. Hurko Roimejko i Piotrowicz. Nikt z napadniętych na szczęście poważnie nie ucierpiał. Pp. Czarnocki i Morelowski przyjechali do Moskwy w południe dn. 18 bm. Natychmiast po tem zgłosił się do poselstwa naczelnik wydziału polsko bałtyckiego w komisariacie ludowym spraw zagr. Stein imieniem rządu związkowego wyraził ubolewanie z powodu wypadku który miał miejsce. O godz. 6 popoł. charge d'affaires Wyszyński złożył osobiście członkowi Collegium komisariatu ludowego spr.

zagr. Koppowi notę z kategorycznym protestem i zawiadomił, iż odpowiedni raport został przesłany rządowi polskiemu. Przyjawszy notę, p. Kopp imieniem rządu związkowego wyraził ubolewanie i zapewnił, że zajęcia są przedmiotem gruntownych dochodzeń.

W sprawie aprowizacji dla miast.

WARSZAWA, 20. Jak nas informują Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wszystkim pp. Wojewodom nadesłać wyczerpujące sprawozdanie o stanie aprowizacyjnym na terenie poszczególnych Województw. Dane te przyjdzie wane będą pod uwagę z punktu widzenia wyższej ludności ze zbiorów dokonanych na terenie danego województwa. W ten sposób zbadać na zostanie wystarczająco względnie ewentualne zwwyżki uzyskane ze zbiorów w każdym poszczególnym województwie.

Rozpoczęcie akcji przeciw bezrobociu.

WARSZAWA, 20. W najbliższym numerze „Monitora Polskiego“ ukaże się zarządzenie Ministra Pracy w sprawie rozpoczęcia akcji zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w województwie łódzkim (Ruda Pabjanicka, Konstantynów, Aleksandrów i Ozorków) w Województwie powiatu Nakło i Kępno i w Województwie krakowskim powiaty Oświęcim i Chrzanów, zgodnie z art. 40 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18 lipca 1924 r. Po ukazaniu się tego zarządzenia natychmiast wejść w życie związane z tą ustawą przywileje dla bezrobotnych

Wiec kupców żydowskich.

WARSZAWA, 20. W ubiegłym tygodniu odbył się w Centralnym Związku Kupiectwa Żydowskiego warty wiec kupców żydowskich. Przemawiali senator Truskier, Szereszewski i poseł Wiślicki, wskazując na konieczność nawiązania stosunków handlowych z Rosją, uzyskania pożyczki zagranicznej oraz potrzebę rozwoju eksportu. Sen. Szereszewski podkreślał konieczność zmiany systemu podatku obrotowego w Polsce. W uchwalonej rezolucji wyrażono zaufanie swym przedstawicielom w Sejmie i Senacie.

Rząd i społeczeństwo w walce z drożyzną.

W Warszawie w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu prezes rady ministrów p. Grabski zajął obrady specjalnej konferencji zwołanej przez komitet ekonomiczny w sprawie walki z rosnącą drożyzną.

Premjer stwierdza, że dotychczasowe metody walki z drożyzną nie dały wyników.

Różnice między cenami u nas i zagranicą są wielkie, a drożyzna nie jest uzasadniona.

W związku z tym i z innymi przyczynami, które spowodowały wzrost cen, rząd musi podjąć energiczne środki do stabilizowania i ugruntowania. To, co się dzieje u nas obecnie nazywa samobieżnym wzrostem cen społeczeństwa.

Na zakończenie premjer oświadczył, że poza danym byłoby stworzenie komisji, która w porozumieniu z rządem wywarłaby nacisk na wszystkie odłamy społeczeństwa w kierunku walki z drożyzną.

Następnie głos zabrał sekretarz generalny komitetu ekonomicznego p. Włodowski. Wygłosił on wyczerpujący referat na temat różnic cen w Polsce, zagranicą i w porównaniu z cenami przedwojennymi. Ogólny poziom kosztów utrzymania w Warszawie, o ile te koszty oznaczyc przed wojną cyfrą 100, wynosił we wrześniu 164, w Stan. Zjednoczonych 140, w Niemczech 120.

Przyjmując dalej za zasadę cen — przedwojennych 100, przekonamy się, że żelówka kosztuje u nas dziś 217, pomoc lekarska 370 wpisowe szkolne 205, pranie kosztuje 150 podczas gdy w Czechach 30 a w Niemczech 80.

Taki stan rzeczy grozi całej odbudowie skarbowej Polski.

Wobec tego p. Włodowski gorąco popiera wniosek premjera o powołanie komitetu organizacji społecznych, któryby miał na celu współdziałanie z władzami w kierunku obniżenia cen.

Rozwinęła się obszerna dyskusja. P. Harleń przedstawił PPS, dowodził, że bez udziału tych sfer, które głównie ponoszą ciężary drożyzny walka z nią nie da się przeprowadzić.

Posel Wiślicki, skarżył się na zarządzenia fiskalne, które jego zdaniem, zmuszają kupców do podnoszenia cen.

P. Grassberg oświadczył, że młynarze gotowi są obniżyć ceny.

Przemawiał jeszcze rejent Borkowski, przedstawił słów kupców, pos. Wartalski i inni.

Tematu nie wyczerpano, zdecydowano na razie, że rząd powoła do życia komisję społeczną, która opracuje regulamin dla komitetu społecznego do walki z drożyzną i zwoła nową konferencję.

Jak to widzimy, dla walki z drożyzną przygotowano cały szereg komisji i komitetów, które uwięzić ma jeszcze jedna konferencja.

Widocznie inicjatorowie tych posiedzeń mają wrażenie, że drożyzna boi się komisji.

Anarchja podatkowa musi ustać.

Czytamy w łódzkim „Głosie Polskim“:

Pisma przyniosły wiadomość o pierwszym za sadniczym wyroku w sprawie samowolnie przez komisję szacunkową określonego obrotu. Trybunał administracyjny uznał w całej pełni słuszność wywodów strony skarżącej i orzekł, że komisje szacunkowe nie mają prawa do przyjmowania dowolnych kwot obrotów i muszą kierować się tem, co wykazane jest w należycie prowadzonych księgach handlowych.

Jeżeli zaś księgi takie nie są prowadzone, komisje winny zbierać szczegółowo materiały, odnoszące się do przypuszczalnej wysokości obrotów danego przedsiębiorstwa i na tej podstawie określać.

Płatnik nie jest obowiązany doprowadzić materia dowodów, że obrót, jaki mu określiła komisja, nie jest zgodny z prawdą, a przeciwnie komisje szacunkowe obowiązane są, że obrót, jaki określiły jest słuszny. A to jest wielka różnica.

Wyrok ten stwarza poniekąd stan prawny w dzikiej gospodarce wymiarowej uprawianej przez ostatnich kilka lat we wszystkich okręgach skarbowych na terenie Rzeczypospolitej. Prawdopodobnie nie pozostanie on bez skutku i w przyszłości komisje szacunkowe przy spełnianiu swych funkcji wyschodzą będą z jedynie słusznego stanowiska, że nie są do tego powołane, że by stwarzać samowolnie nowy stan prawny, ale po to, aby przestrzegać postanowienia istniejących ustaw.

W pierwszym rzędzie przedstawiciele władz skarbowych — przewodniczący komisji szacunkowych — powołani są do tego, by komisjom ten ich obowiązek przypominać i by kwestionować każde orzeczenie komisji, o ile nie jest ono do statecznie unowocześniane i nie opiera się na dowodach materialnych.

Dotychczas przedstawiciele władz skarbowych nie uczynili tego i skwapliwie opierali się na nieopatrzonych na niczem orzeczeniach komisji i dekretowali podatki.

Zawinił tutaj wiele okólnik ministra Kucharzkiego, który podjął organa skarbowe do tego rodzaju praktyki, obiecując im, że kwota zebranego w danym okręgu podatku stanowić będzie kwalifikację urzędnika, zawiadującego tym okręgiem.

Na szczęście okólnik ten należy już do przeszłości, a zato nowy okólnik ministra Grabskiego karcący surowo naczelników urzędów za to, że sami, nie orientując się w sytuacji poszczególnych płatników, idą za podszeptami komisji i bezkrytycznie nakładają podatki, które w wielu wypadkach powodują ruiny warsztatów pracy, jest pierwszym krokiem ku naprawie stosunków w tej dziedzinie.

A naprawić trzeba bardzo wiele. Członkowie komisji szacunkowych, albo zupełnie nie znają swoich obowiązków, albo też traktują je nie poważnie, stronniąc z punktu widzenia konkurencji zawodowej.

Ludzie ci wyobrażają sobie, że są conajmniej nicoimnymi członkami sejmku ustawodawczego i że ich orzeczenia mają moc ustawy, a przy wydawaniu ich nie trzeba kępować się żadnymi przepisami. Co gorsza, komisja szacunkowa pier-

ZAWIADOMIENIE.

**MAGAZYN BŁAWATNY
K. MÜHLSTEINA**

BABINA Nr 1,

przeniesiony został w Główny Rynek 31.
DOM WŁASNY.

Z czem się poleca łaskawej pamięci
Szan. Klijehteli.

2060

wszej instancji odrzuca zwykle wszelkie odwołania jedynie dla tego, że panowie członkowie czują się obrażeni tem, że jakiś marny płatnik śmie kwestjonować ich orzeczenie. To samo odnosi się do komisji odwoławczej, która z reguły murem stoi za komisją szacunkową.

Orzeczenie komisji, to nie wyniki starannych badań i obliczeń, ale sądy arbitralne ludzi małych, a zarozumiałych, typów partykularnych ulegających podszeptom zawodowych plotkarzy i plotkarek, łatwo dających się wbić w dumę i przez to niezdolnych do zdrowego sądu.

Typy takie trzeba corychlej wymieść z komisji. Tu otwiera się wdzięczne pole dla przeświadczeń i sądów skarbowych, którzy winni dolożyć wszelkich starań, by w ich okręgach działały komisje szacunk. złożone nie z anonimowych jednostek, zaszacunkowych głowaczów i partyjnych „do wszy skiego”, ale jednostek wybitnych, powszechnie uznanych i znanych i godnych szacunku. Być członkami komisji szacunkowej to wielki zaszczyt i wielki dowód zaufania nie tylko ze strony rządu, ale i ze strony społeczeństwa.

W związku z tem i jako dowód, na czem opierają łódzkie komisje szacunkowe swe orzeczenia, niech posłuży następujący fakt:

Jeden z poważnych kupców łódzkich, zapytany, dlaczego ostatnio zrezygnował z efektywnej reklamy, jaką prowadził przez pewien czas z wielkim dla siebie powodzeniem, odpowiedział:

„Zdumiony jestem fantastyczną sumą obrotu jaką określiła mi komisja szacunkowa i niesłychanie wygórowanym podatkiem z tego tytułu niezależnie od wniesionej reklamacji, zagadnąłem w tej sprawie jednego z członków komisji szacunkowej. Dowiedziałem się od niego, że reklamacja moja niema widoków powodzenia, gdyż w komisji panuje jednogłośnie opinia, że robię olbrzymie obroty.

— A na jakiej podstawie opiera się ta opinia?

— Wszyscy czytają pańskie reklamy i twierdzą, że pan musi robić obroty, jeżeli tak się reklamuje.”

Należy jeszcze zaznaczyć, że kupiec ten prowadzi księgi kupieckie i że żaden z członków komisji, a tembardziej naczelnik urzędu nie zna jego interesu. Kupiec od tego czasu zanęchał reklamy.

To chyba dostatecznie charakteryzuje politykę komisji.

KRONIKA

— BANK POLSKI.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że od poniedziałku Bank Polski został przeniesiony z ul. Wrocławskiej do gmachu własnego w Alei Józefiny.

— TYDZIEŃ LOTNICZY. w Kaliszu rozpoczął się w ubiegłą sobotę capstrzykiem orkiestrą po ulicach miasta o godz. 7 wieczorem. W niedzielę o godz. 10 rano odprawione zostało w Kościele Sgo. Mikołaja nabożeństwo na intencję L.O.P.P. na którym byli przedstawiciele władz i instytucji społecznych ze szlądarami. W godzinach popołudniowych odbyły się koncerty na ulicach miasta, zbiórkę na L.O.P.P. i szereg innych atrakcji. Po południu miała miejsce zabawa ludowa z tańcami. W poniedziałek i wtorek w dalszym ciągu kwesty uliczne i prelekcje. W środę kwesty w kinach i restauracjach; w czwartek i sobotę dancng w kasynie 29 p. Strzel. Kan., w piątek: kwesty i prelekcje. W niedzielę dn. 26 października zakończył się tydzień lotniczy wielkim rajdem samochodowym na ulicach miasta, oraz koncertem wieczornym i przedstawieniem. Na czele komitetu urządzającego tydzień lotniczy stoją ze strony osób cywilnych — inż. Kazi. Koszutski b. prezydent miasta i wojskowych pułk. sztabu generalnego Wic. Kowalski.

— ODCZYT.

W sali Tow. Muzycznego we wtorek dn. 21 b.m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się odczyt Janusza Korczaka p. t. „Dziecko”. — P. Korczak jest słynnym znawcą psychologii dziecka i z tego powodu odczyt jego będzie niezmiernie interesującym.

— ZE STOWARZYSZENIA KUPCOW POLSKICH.

Zarząd Stow. zwołuje na wtorek dnia 21 b.m. godz. 8 wiecz. do lokalu Domu Handl. Polw. kol. ogólne zebranie swych członków.

Na zebraniu sprawy bardzo ważne, a mianowicie: odczytanie komunikatów z centrali, ustalenie warunków przyjmowania praktykantów, sprawa podatków obrotowego i dochodowego, zaznaczenie członków komisji odwoławczych przy urzędzie skarbowym o ich obowiązkach, sprawa zreformowania stowarzyszenia i w. in.

Jak wnosimy z obfitego i ciekawego porządku zebranie będzie bardzo liczne, gdyż przybycie leży we własnym interesie członków stowarzyszenia.

— KINO TEATR OAZA po blisko rocznej przerwie rozpoczął na nowo wyświetlanie obrazów pod nowym kierunkiem p. inż. Majewskiego z Warszawy, który wydzierżawił salę na trzy lata. Teatr ten został gruntownie odnowiony na zewnątrz i wewnątrz i przedstawia się bardzo estetycznie. Obrazy wyświetlane w Oazie są

bardzo interesujące. Ostatnio „Oaza” wyświetla dramat „Miłość Paryżanki” który jest antytezą słynnego romansu francuskiego „Victoria Marguerite’a „La Garconne”.

— SPIS GAZET I CZASOPISM (rok trzeci) oraz poradnik reklamowy, wydany przez biuro ogłoszeń Teofila Pietrzaka w Warszawie o puścić prasę drukarską. W książce tej znajdziemy spisy czasopism w alfabetycznym porządku miast, nazw, spis polskiej prasy codziennej zawodowej, i specjalnej obcojęzycznej, wreszcie wychodzącej poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

— O SPRZEDAŻ ESENCJI OCTOWEJ.

W myśl rozporządzenia okólnika Ministerstwa skarbu z dn. 31 lipca r.b. L. 9057 sprzedaż esencji octowej winna się odbywać tylko w naczyniach zapieczętowanych. Stwierdziłszy, że pomimo tego zakazu w licznych sklepach i drobnych sklepikach w dalszym ciągu odbywa się sprzedaż na rozlew, co nie powinno być tolerowane wobec licznych wypadków zatrucia.

Może dopiero nowy wypadek zatrucia policy kres tej samowoli.

— O PŁACENIE PODATKOW.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 2 października r.b. L. 5384 zarządziło, aby w czasie od dnia 15 do 25 października r.b. wszystkie odwołania podatku obrotowego za 1 półr. 1924 r. złożone przed 15 października, zo stały przez specjalne Komisje i przy współudziale rzeczoznawców poszczególnych branż prawi zorycznie wyliczone i bezwzględnie ściągnięte przymusowo do dnia 31 października 1924 r.

Podając o powyższem do wiadomości płatników podatku obrotowego za 1 półr. 1924 r., Urząd Skarbowy wyjaśnia, że w dniu 27 października r.b. zostanie delegowanych około 20 urzędników tutejszego Urzędu Skarbowego, którzy będą zaopatrzeni w specjalne legitymacje, przystępując do przymusowego ściągnięcia podatku obrotowego za 1 półr. 1924 r. p/g list imiennych sporządzonych z pewnemi zmianami na skutek odwołań płatników podatku tego.

**Na budowę żydowskiego
domu Akademickiego**

w WARSZAWIE

złożyli dotychczas następujące ofiary na ręce Sz. p. Żanetty HOLC:

- Sz. p. Wieruszewski Złp. 25
- „ Kryszek H. „ 30
- „ Goldsztejn „ 50
- firma Fajnkind & Rochlin „ 50
- „ Holc Żanetta „ 100
- „ Ciosnowski „ 100

Powyzszym „Komitet Miejskowy Pomocy Studentom Żydom w Polsce” wyraża podziękowanie.

2059

Z. Berkiewicz
artysta = malarz
ATELIER

Al. Józefiny 12. Wejście od Jasnej.
Przyjmuje w niedzielę od 12—2 w południe.

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

Gielda Warszawska w Złotyeh.

New-Jork	5.18½
Londyn	23.28
Paryż	0.27.20
Szwajcarya	0.99.82
8% pożycz. zł.	6.10
4% pożycz. prem.	0.76
Bony zł. S. II A.	0.93
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	4.50

W Dżungli Kochinchiny

50) romans z francuskiego.

Rzekłszy te słowa, Dzinga zwróciła się wprost do Rawenny.

— Tak więc, obaczę jutro, jak umierają ci, którzy służą twojemu Bogu.

Patrzyła w niego, oczekując odpowiedzi, lecz misjonarz nie odwracając oczu uśmiechnął się tylko.

ROZDZIAŁ 22.

Osmą galerją, do której zaprowadzono jej ców, stanowiła szczególnego rodzaju więzienie. Była to izba, a raczej framuga wąska i długa której ściany składały się z szeregu smuktych filarków, przez które widzieć można było do kładnie wszystko, co się działo w świątyni. Sklepienie było wysokie, a podłoga wyłożona czarnymi i białymi płytami, ułożonymi w szachownicę. Każda tafła obramowana była paskiem purpury i filigranowymi zloceniami. Dziwaczność tego więzienia polegała na tem, że wyglądało ono na złoconą klatkę, zbudowaną podobnie do kaplicy. Jedyna gładka ściana tego korytarza zajęta była figurą czerwonego posagu, wykutą z porfiru. Twarz bożyszcza uśmiechała się błogo, a postać cała osadzona była na podstawie wyrzeźbionej w kształcie wielogłowego smoka brańskiego. U stóp posagu leżał cały stos tufu miękkich i puszystych. Z przeciwległej strony mieściły się drzwi, przez które wprowadzono jeńców. Piotr osunął się na stos futer, które za praszały zda się, do wyciągnięcia i rozprostowania zboliałych członków. Rawenna stał przy ścianie, złożonej z filarów i patrzył ciekawie przez szczeliny. Z obu stron galerji biegły całe

szeregi sal, w gubiących się amfiladach, gdzie gdzie czerniały otwory poprzerynanych korytarzy. Była to zawila płatanina, w której trudno zorientować się było niewtajemniczonym. W powietrzu unosił się mdły zapach kadzideł. Czarownice snuły się po salach i korytarzach, często w towarzystwie eunuchów, załatwiały jakieś codzienne zajęcia, gdy przechodziły obok przejrzystych ścian ich klatki więziennej. Wojownicy należący do gwardji, nie mieli na sobie żadnej odzieży, prócz płachty, zwanej linguti, przepasanej przez biodra. Głosy ich, które odzywały się między, miały brzmienie piskliwe, nie wcale różniące się od mowy kobiecej, a czasem nawet dźwięczniejsze od chropawych głosów czarownic. Gdzieś z głębi dochodził i podnosił się pod sklepieniem śpiew kobiecy, dziwnie smutny i monotony. Był to hymn śmierci, który kult święty nakazywał wykonać na cześć skazańców, którzy mieli ponieść śmierć w murach świętego gmachu. Jeńcy nie wiedzieli oczywiście o tem, lecz nie omieszkało ich objaśnić.

Minuty upływały. Piotr, siedział z głową opartą na rękach i pomimo straszego wyczerpania, myślał o Wandzie. Rozważał właśnie się wa, które rzuciła mu z góry w czasie owego sądy który rzucił na nich wyrok powolnej śmierci.

— Zaczekaj! Niech się skończy ten... — powiedział wte dy.

Co to miało znaczyć? Czy miała nadzieję od wiedzieć go w więzieniu? Czy czarownicy pozwalały na to spotkanie?

W tej chwili misjonarz, stojący wprost przy kracie, zawołał na niego:

— Lursak! Chodźże tutaj.

Piotr podniósł się bez pośpiechu i stanął przy nim.

Wtedy Rawenna rzekł, ukazując mu palcem szereg sal, położonych naprzeciw.

— Patrz! Panna Redewska!

Piotr spojrział, przyłożywszy czoło do krat. Wanda szła ku nim z oddali. Widział przez chwilę jasną jej twarz i złote włosy, nie zakryte zawojem. Znikła na krótko za jakimś filarem i wynurzyła się znów, zbliżając się coraz bardziej jak promień słońca, spływający po marmurach.

Piotr wyciągnął ku niej ramiona.

— Wando! Och Wando!

Widziała ich także i biegła coraz szybciej, trzymać się musiała na progu jednej z sal, aby przepuścić orszak czarownic, eskortowany przez dwunastu eunuchów. Długa, czarna tunika, w którą była odziana, uwidatniała jeszcze lepiej olśniewającą białosc cery, i złoty połysk włosów, nisko upiętych. Wreszcie była już u progu sali, której drzwi zostały otworzone. Wanda weszła czarownica, która jej towarzyszyła, zatrzasnęła za nią drzwi i odeszła. Byli więc sami, we troje. Stojąc w środku celi, piękna dziewczyna szła konwulsyjnie. Piotr porwał ją w objęcia. Po tem wziął obie jej ręce, jedną po drugiej, i krywał pocałunkami smukłe paluszki, przemawiając do niej najczulszemi słowy, które płynęły mu z ust bezładnie.

— Wando! Kochanie moje! Miłości moja. Więc mam cię znowu... Cóż ci to? Nie płacz Podnieś główkę, bym mógł widzieć twe oczy. O! Tak! Nie bój się... Nie to Kocham cię

Przyciskał ją do siebie, pieścił jej włosy i ramiona. Potem ujął delikatnie jej twarz, przyciągnął ją i usta ich spotkały się w długim pocałunku.

(D. C. N.).

FUTRA

DAMSKIE na lisach,

Reglan męski

na angorach,

Palto męskie zimowe

z kołn. karakułowem **przed. tanio.**

Obejrzyć można w zakładzie krawieckim

p. **ZAWARTKI, Aleja Józefiny.**

CHOROBY, PŁUCNE SĄ ULECZALNE. Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku, że „Fagosol” leczy choroby płucne.

Zalecany przez powagi lekarskie **FAGOSOL** leczy Bronchit, Gruzlicę, Kaszel, Astmę i Koblusz.

Skład główny: HENRYK FUES, Warszawa, Żółwia 4-a.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

1926

Niebywała okazja!!

Kiedy wszystko drożeje, najtańszym artykułem jest

„KSIĄŻKA„

◆ Duży wybór książek z różnych działów ◆

o 50% taniej.

Nabyć można w księgarni.

M. JASIŃSKI

2049

Kalisz, ul. Kanonicka 3.

Zginął mały piesek suczka

maści szarej z czarną pieczętką na łebku i łańcuszkiem na karku w przejściu od Nowego-Rynku do dużych jatek. Uczciwy znalazca raczy zwrócić go za wynagrodzeniem do budki z sodową wodą przy ul. Parkowej. 2053

PLISUJE

materiały szybko i tanio
Farbiarnia Parowa-Pralnia Chemiczna
„B A R W A”
Zlecenia przyjmuje filja fabryczna:
2017 Ostrów — Rynek 29.

DEKATYZUJE

materiały szybko i tanio
Farbiarnia Parowa-Pralnia Chemiczna
„B A R W A”
Zlecenia przyjmuje filja fabryczna:
2018 Ostrów — Rynek 29.

Zgubiono, jadąc rowerem, na drodze Tynec—ul. Majkowska portfel z pieniędzmi i dokumentami na imię Hermana Sther (paszport, dokument wojskowy). Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot tylko dokumentów: ul. Majkowska 23. Bielarnia - kantor. 2057

Okazja!

Sprzedam powóz na gumach, parokony (dyszelki na pojedynkę) prawie nowy, czarny. Wiadomość u komisarza Obozu № 10 w godz. 10-12. 1987

Okazyjnie do sprzedania

WIATRAK

Wiadomość: w Odalanowie p. Lutoborski. 2050

Okazyjnie do sprzedania kompletne urządzenie do sklepu

kolonjalnego

Wiad. Ostrów, Kościelna 7. 2051

ZAKŁAD KRAWIECKI cywilno-wojskowy

L. GREDA

w Kaliszu, ul. Wrocławska 13 obok p. Maciejowskiego, został zaopatrzony na sezon jesienny i zimowy w pierwszorzędne materiały, jak krajowe, tak zagraniczne, robota solidna z własnego i powierzonego materiału, ceny niskie. 2033



CZAJNIK „wydajna”

DLATEGO NAJTANŹSZA I ZARAZEM
NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

MIESZKANIE

4-ro pokojowe z kuchnią do odstąpienia.

Wiadomość Wrocławska 37, m. 5 od godz. 2-4. 2051

Zginięta książka wojskowa wydana przez 35 pułk piechoty w Łukowie na imię Grabowskiego Franciszka rocznik 1901. 2056

Do wynajęcia

2 POKOJE 2

(pojedynczo) od 1-go listopada. Al. Józefiny 12, m 4 w godzinach od 1-4. 2054

Zginął paszport

wydany w gminie Pamięcin na imię Konstantyna Kleczewskiego. 2039